

Sarius, ZMORA

nienawidzisz mnie
ale kochasz mnie
ja jestem tylko twoją twarzą
ci których kocha, tylko umierają
i znów ze mną tylko o 4 rano

wiem, chcesz to zaraz mieć
urodziłeś się by jak Tacofide ...
otworzyć korek z kasą
ja muszę zamknąć worek z babcią
by się spotkać z prawdą

nie mogę zasnąć
a dobrze wiem
nienawidzisz mnie za mało
kochasz mnie za bardzo
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną
jesteś jak Van Gogh
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć

nienawidzisz mnie
no bo znamy się
sama nie wiesz, jak bardzo dawno
zostawiłbym ci dusze, klucze no i swoje auto
zostawiłbym to bagno, ale wtedy cię uduszę

chciałabyś zostać moim władcą
jakoś to ogarnąć
wspólnie pchać ten wózek
martwić się czy tylko wrócić
a jest ze mną tylko 4 ano

nie mogę zasnąć
a dobrze wiem
nienawidzisz mnie za mało
kochasz mnie za bardzo
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną
jesteś jak Van Gogh
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć
nie mogę zasnąć
a dobrze wiem
nienawidzisz mnie za mało
kochasz mnie za bardzo
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną
jesteś jak Van Gogh
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć
nie mogę zasnąć
a dobrze wiem
nienawidzisz mnie za mało
kochasz mnie za bardzo
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną
jesteś jak Van Gogh
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć